

"ESTEZEI"

MELDUNEK

Jako charakterystyczny oddźwięk sprawy, poruszonej w moim meldunku L.dz. 254/44 - przedstawiam zajście, jakie miało miejsce w biurze Placówki w dniu 28.VIII.b.r. o godz. 12 min.50:

Dowiedziawszy się bezpośrednio od Wydonia, że ten został przeze mnie zwolniony, ppor. Januszewicz zjawił się u mnie, wysoce podniecony, z niedwuznacznym zamiarem zmuszenia mnie do wycofania mojej decyzji. Użyty przez niego argument miał cechy szantażu, gdyż zarzucił mi, jakobym miał popełnić przekroczenie służbowe, polegające "na pokazywaniu osobom zainteresowanym opinii wyw. o nich, z czego zamierza zrobić użytek w Londynie" oraz fakt, że "czytam jego listy".

Nie wdając się w dyskusję tej natury, prosiłem ppor. J. o opuszczenie pokoju.

Nie nadając tej sprawie wagi, której nie posiada, i pomijając fakt, że ppor. J. nie jest osobą powołaną do czynienia mi zarzutów służbowych, incydent ten rzuca smętne światło na poziom i przygotowanie ppor. J., który widocznie przypuszczał, że zmienię decyzję, powziętą jedynie dla dobra służby, pod groźbą złożenia donosu moim władzom przełożonym.

Wypadek ten jest wymownym, jeśli chodzi o Wydonia, gdyż musiał on telefonować lub donieść zwykłą pocztą o poufnych szczegółach i warunkach zwolnienia, wobec tego że nie dysponuje on pocztą dyplomatyczną.

Jeśli chodzi o meritum zarzutów, zmyślonych przez ppor. J. melduję, że zarówno ja, jak i moi współpracownicy - Junosza i Brunon - jedyni, którzy mają dostęp do archiwum Placówki - nie popełnili jakiegokolwiek naruszenia tajemnicy wojskowej.

Wpływ dn. 17.9.1944
L. dz. 96/44
Przydział.....

Piotr
P i o t r